

## Papieski prymat

**W encyklice *Ut unum sint* (Aby byli jedno, 1995) Jan Paweł II zaprosił zwierzchników oraz teologów innych Kościołów, "by nawiązali z nim braterski i cierpliwy dialog" na temat posługi prymatu, czyli władzy w Kościele, jako posługi na rzecz jedności.**

Zachęcił do tego, by "wzajemnie wysłuchali swoich racji, wystrzegając się jałowych polemik".

Dlaczego Papież chce rozmawiać z przedstawicielami innych Kościołów chrześcijańskich o posiadanej przez siebie władzy? Czyż to nie dziwne?

Nie, jeśli się pamięta, że zagadnienie papiestwa i władzy w Kościele wciąż jest postrzegane jako kość niezgody we współczesnym ruchu ekumenicznym. Sytuacja taka, w przekonaniu Jana Pawła II, nie tylko rzuca cień na wiarygodność przesłania chrześcijańskiego, ale - co ważniejsze - stoi na przeszkodzie w urzeczywistnieniu Chrystusowego przesłania, zapisanego przez św. Jana: "Aby wszyscy stanowili jedno".

Jak zatem doszło do ustanowienia prymatu w formie, który - zdaniem Papieża - musi ulec zmianie?

Rozumienie prymatu przechodziło stopniową ewolucję. Szczególnie w chrześcijaństwie zachodnim, gdzie po reformie gregoriańskiej i soborze trydenckim (1545-63) przeważało rozumienie władzy w Kościele podług logiki prawnej i jurysdykcyjnej. W konsekwencji doprowadziło to do pojmowania władzy kościelnej jako monarchii scentralizowanej i absolutnej. Streszczeniem takiej logiki władzy może być wypowiedź papieża Bonifacego VIII, zapisana w bulli "Unam Sanctum" z r. 1302: "Jestem papieżem i cesarzem".

Czasy nowożytne, w których idea "państwa kościelnego" straciła rację bytu, doprowadziły do próby ocalenia jurydycznego pojmowania władzy w łonie samego Kościoła. W dużym stopniu gwarantuje to uchwalony na I soborze watykańskim (1870) dogmat o nieomyślności papieża. Wynika z niego bowiem, że definicje ogłaszane przez biskupa Rzymu, dotyczące wiary i obyczajów, a ogłaszane ex cathedra są stwierdzeniami jego bezpośredniej i prawdziwie biskupiej władzy nad całym Kościołem.

Ale już w trakcie soboru pojawiały się wątpliwości co do prawomocności tego dogmatu. I tak greckokatolicki patriarcha z Antiochii Grzegorz II Youssef mówił wprost, że Kościół nie jest "monarchią absolutną", starając się wykazać Piusowi IX, iż przygotowane definicje nie są zgodne z Tradycją. Sprowokował tym samym jakże znamiennej replikę papieża: "Tradycja to ja!".

A kiedy patriarcha na zakończenie soboru pochylił się, by zgodnie ze zwyczajem ucałować trzewik Piusa IX, ten oparł mu stopę na karku, wołając: "Twarda głowa, twarda głowa". Tym bardziej więc rozumiemy, dlaczego dogmat ten okazał się nie do przyjęcia dla prawosławnych chrześcijan, jak również dla chrześcijan Kościołów poreformacyjnych.

Historia prymatu pokazuje, dlaczego Jan Paweł II zachęca wszystkich chrześcijan, aby zagadnienie to raz jeszcze gruntownie przemyśleć. I to przemyśleć tak, aby prymat łączył chrześcijan, a nie dzielił